

Jan Walczak

Z kart ruchu studenckiego w Polsce Zrzeszenie Studentów Polskich 1950-1973

Streszczenie

Model ruchu studenckiego w Polsce po II wojnie światowej odbiegał od przyjętego w innych krajach socjalistycznych, gdzie z reguły funkcjonowała jedna organizacja młodzieżowa, obejmująca także środowisko studenckie.

Utworzone w 1950 roku Zrzeszenie Studentów Polskich zajmowało się głównie sprawami naukowymi, bytowymi i kulturalnymi. W jego działalności – niezależnie od sytuacji politycznej – dominowały funkcje społeczno-zawodowe. Zrzeszenie Studentów Polskich, działające według takiej koncepcji, przetrwało do 1973 roku, kiedy to powstał Socjalistyczny Związek Studentów Polskich.

Model ruchu studenckiego po II wojnie światowej kształtował się stopniowo¹, odbiegając wraz z utworzeniem w dniu 17 kwietnia 1950 roku Zrzeszenia Studentów Polskich, drugiej – obok Związku Akademickiego Młodzieży Polskiej – organizacji studenckiej, od pierwotnych koncepcji Polskiej Partii Robotniczej i Akademickiego Związku Walki Młodych "Życie". Sprawa ta zasługuje na uwagę z wielu powodów. Po pierwsze, ruch studencki w Polsce przybrał kształt niespotykany w innych krajach socjalistycznych, gdzie zwyciężyła koncepcja jednej organizacji młodzieżowej, obejmującej z reguły także środowisko studenckie. Po drugie, ukształtowany w latach 1947-1950 model ruchu studenckiego, niezależnie od późniejszych przemian, okazał się nader trwały, jeśli chodzi o jego podstawową cechę, tj. podział funkcji między organizacje ideowo-wychowawcze, w jakimś sensie partyjne, a organizację powszechną o charakterze związku zawodowego.

Z tego względu geneza ZSP zawiera elementy niezmiernie istotne z punktu widzenia całej historii ruchu studenckiego w Polsce Ludowej. Koncepcje AZWM "Życie" w latach 1945-1946 zakładały utworzenie jednolitej organizacji studenckiej, co – jak się wydaje – popierało kierownictwo Polskiej Partii Robotniczej. Jeśli zważyć, iż Krajowy Komitet Koordynacyjny Polskich Organizacji Studenckich oraz Federacja Polskich Organizacji Studenckich skupiały zarówno organizacje ideowo-wychowawcze, jak również samopomocowe i inne, to można mówić

¹ O ogólnej historii ruchu studenckiego po 1944 r. zob. J. Walczak, *Ruch studencki w Polsce 1944-1984*, Ossolineum, Wrocław 1990.

o próbie praktycznej realizacji tak rozumianej jedności. W przypadku Federacji nie ukrywano, że jest ona etapem w procesie budowy jednolitego związku studenckiego, a część działaczy AZWM myślała o stworzeniu organizacji mającej polityczny charakter.

W tym kontekście warto przytoczyć pogląd przewodniczącego Rady FPOS Jarosława Ładosza, który wskazał wówczas, iż na jednolitą polityczną organizację studencką jest za wcześnie, ponieważ istniejące wśród młodzieży akademickiej antagonizmy są zbyt silne. Realistyczna ocena sytuacji ideologiczno-politycznej w środowisku studenckim była niewątpliwie główną przyczyną rezygnacji, przynajmniej w danym momencie historycznym, z koncepcji jednej organizacji młodzieży studenckiej.

Urzeczywistnienie jedności w tym środowisku dokonywało się jakby dwutorowo, z jednej strony drogą umacniania FPOS, z drugiej – przez zjednoczenie studenckich organizacji ideowo-wychowawczych w ramach Związku Akademickiego Młodzieży Polskiej. Nie było oczywiście rzeczą przypadku, że ta podwójna – nazwijmy ją umownie – koncepcja pojawiła się po I Zjeździe Związku Walki Młodych w grudniu 1947 r., na którym Władysław Gomułka przekazał ZWM zadanie organizacyjnego zespolenia ruchu młodzieżowego w Polsce.

Wskutek powstania Związku Akademickiego Młodzieży Polskiej zmieniło się usytuowanie Federacji Polskich Organizacji Studenckich. Federacja stanowiąca do tego czasu rodzaj forum porozumienia i współpracy wszystkich organizacji studenckich, a także reprezentacji ogółu młodzieży akademickiej, de facto stała się wyspecjalizowaną przybudówką ZAMP, ograniczoną w swych funkcjach do spraw bytowych i kulturalno-oświatowych studentów. Malą więc jej popularność wśród studentów, zmniejszał się jej wpływ na studencki ogół. Plenum Głównego Zarządu ZAMP, obradujące na przełomie września – października 1948 r., postanowiło wprawdzie przekształcić Federację w jednolitą organizację ogólnostudencką, ale uznało, że najpierw muszą dojrzeć warunki do tego. W konsekwencji wytworzył się niekorzystny stan przejściowy, szkodzący długofalowo pomyślanej pracy².

Tę sytuację zmieniła interwencja kierownictwa Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. W połowie 1949 roku Biuro Organizacyjne Komitetu Centralnego PZPR skrytykowało ZAMP za niewłaściwy stosunek do FPOS. Jego zdaniem, Federacja powinna być transmisją ZAMP do młodzieży chwiejnej ideologicznie i politycznie oraz niezorganizowanej. Jakby nie rozumieć pojęcia transmisji, stanowisko Biura oznaczało w praktyce, że w kierownictwie partyjnym dostrzegano, iż jedna organizacja ideowo-wychowawcza, stawiająca swym członkom wysokie wymagania, nie może ogarnąć całej młodzieży akademickiej, a wobec tego konieczna jest także organizacja mniej upolityczniona pod względem programowym jako

² "Po prostu" 1-15 II 1948, s. 6, 16-29 II 1948, s. 3, 16 III – 15 IV 1948, s. 2, 11-18 X 1948, s. 3; "Płomienie" XII 1947 – I 1948, s. 3-4, II-III 1948, s. 3-5; R. Łąkowski, W. Sulejowski, *Kartki ze studenckich dziejów*, Warszawa 1971, s. 198-200, B. Fijałkowska, *Ideowo-polityczna działalność związków młodzieży w Polsce w latach 1944-1957*, Warszawa 1978, s. 102 i nast.

dotatkowe ogniwo łączące ogół studentów z państwem socjalistycznym. Pośrednio ze stanowiska Biura wynikało uznanie specyfiki środowiska akademickiego czy nawet akceptacja jego autonomii.

Opinia Biura Organizacyjnego KC PZPR legła u podstaw opracowanej przez Zarząd Główny ZAMP koncepcji organizacji ogólnostudenckiej, która przeobiekła się w postać Zrzeszenia Studentów Polskich. Patrząc z perspektywy historycznej trzeba przyznać, że była to koncepcja niezwykle dojrzała, umiejętnie sumująca doświadczenia ruchu studenckiego. Tym należy tłumaczyć fakt, iż jej podstawowe założenia przyjęte na I Kongresie Studentów Polskich, przekształconym w dniu 17 kwietnia 1950 roku w I Zjazd ZSP, stały się, niezależnie od późniejszych modyfikacji, trwałym fundamentem programowo-organizacyjnym Zrzeszenia. Nie wszystkie uchwały I Zjazdu sprostały próbie czasu, ale przecież we wszystkich wersjach statutu ZSP pobrzmiewają słowa referatu wygłoszone przez przewodniczącego Rady FPOS Jarosława Ładosza, które zawierają dwie nadrzędne zasady przyświecające organizacji: z jednej strony – powszechność, dobrovolność i wieloświatopoglądowość, a z drugiej – zerwanie "bez reszty z fałszywą apolitycznością, z izolacją od życia w kraju, od spraw mas pracujących ..." ³.

Otwarty i jednocześnie postępowy charakter ZSP symbolizował skład pierwszego Prezydium Rady Naczelnej, złożonej z przedstawicieli wszystkich nurtów, które utworzyły Zrzeszenie: Sylwester Zawadzki – przewodniczący NR, Mirosława Radłowska, Witold Lipski i Andrzej Micewski, pełniący funkcje wiceprzewodniczących, Zbigniew Salwa – sekretarz, Mieczysław Jabłoński, Jerzy Witlin, Wit Drapich, Zdzisław Straszek.

Nader doniosłe znaczenie miała zasada, że ZSP rozwiązuje problemy bytowe, zapewnia warunki nauki, rozrywki i wypoczynku młodzieży akademickiej we współdziałaniu z władzami państwowymi. Nie była ona bynajmniej prostą konsekwencją socjalistycznej orientacji Zrzeszenia i dominującej roli aparatu państwa w życiu społecznym. Kraj, który wraz z rozpoczęciem planu 6-letniego wkroczył na drogę intensywnego budownictwa, nie mógł po staremu traktować zadań i celów szkolnictwa wyższego. Nauka przestała być osobistą, tylko prywatną sprawą studenta, stała się natomiast społecznym, obywatelskim obowiązkiem. Z kolei państwo poczuwało się do obowiązku zapewnienia studiującej młodzieży w miarę swych możliwości jak najznośniejszych warunków bytu, rozwoju kulturalnego, rekreacji. Szczególnie chodziło o zapewnienie bytu niezamożnym studentom z rodzin robotniczych i chłopskich.

Daleko posunięta koncentracja środków i dyspozycji w ręku państwa, niezależnie od właściwych tym czasom wypaczeń stalinowskich, była obiektywną wówczas koniecznością. Stąd partnerem dla władzy mogła być jedynie scentralizowana organizacja studencka, reprezentująca całe środowisko młodzieży akademickiej.

³ M. Rybicki, *O postęp na wyższych uczelniach*, "Nowe Drogi" 1949 nr 4, passim; Cz. Kozłowski, *Dokumenty Związku Akademickiej Młodzieży Polskiej (1948-1950)*, "Pokolenia" 1968 nr 3, s. 162; "Po prostu" 17 III 1950, s. 1; W. Klimczak, *Drogi rozwojowe Zrzeszenia Studentów Polskich 1950-1973*, Warszawa 1977, s. 17.

"Bratnie Pomoce" i inne stowarzyszenia samopomocowe oparte na lokalnej przedsiębiorczości i filantropii społecznej wyraźnie przeżyły się. Odpowiednie środki na potrzeby szybko wzrastającej liczebnie młodzieży akademickiej mogło zapewnić tylko państwo, ale ich właściwe użycie, zgodnie z rzeczywistymi potrzebami środowiska i zasadami sprawiedliwości społecznej wymagało współudziału samych studentów i ich reprezentacji, którą stało się ZSP.

Od początku swego istnienia Zrzeszenie łączyło służbę społeczeństwu z troską o interesy i rozwój kultury młodzieży akademickiej. I Kongres ZSP określił je jako "jednolitą, powszechną i dobrowolną organizację o funkcjach zawodowych". Należać do niej mógł każdy student bez względu na narodowość, wyznanie i poglądy polityczne, jeśli swym zachowaniem nie uwłaczał dobremu imieniu Polski Ludowej. Z zasadniczych celów Zrzeszenia wynikał obowiązek rzetelnej nauki i pracy. Służbę Polsce ZSP pojmowało przede wszystkim przez krzewienie patriotyzmu pracy, wszczepianie studentom poczucia odpowiedzialności za rozwój kraju, kształtowanie postaw solidarności z siłami pokoju i socjalizmu na całym świecie, co wówczas rozumiano jednak w sposób niesłychanie zawężony.

Swe cele i zadania Zrzeszenie opierało na fundamentalnej zasadzie wychowawczej jedności praw i obowiązków. Jej korzenie sięgały niewątpliwie do bratnich pomocy i innych organizacji samopomocowych, ale w nowych warunkach ustrojowych uzyskała ona znacznie szersze znaczenie, ponieważ zakładała i zapewniała udział członków we wszystkich przejawach życia organizacyjnego, co zarazem przygotowywało ich do życia i pracy w społeczeństwie. W życiu organizacyjnym zasada ta spletała się z ideą samorządności. Oczywiście w okresie stalinowskim wszystkie te szczytne zasady rychło ograniczono do wymiarów symbolicznych.

W myśl uchwał I Zjazdu ZSP wszystkie władze Zrzeszenia były wybierane przez członków i miały statutowy obowiązek składania im sprawozdań ze swej działalności. Uchwały organów wszystkich szczebli zapadały zwykłą większością głosów. W uchwałach I Zjazdu szczególnie mocno podkreślono odpowiedzialność i znaczenie więzi instancji organizacyjnych z bazą członkowską. Członkowie mieli prawo wybierać i być wybierani do wszystkich władz ZSP, brać udział w walnych zebraniach, korzystać z wszelkich urządzeń, usług, świadczeń materialnych, kulturalnych i naukowych organizacji oraz uczestniczyć we wszystkich formach jej działalności, występować do instancji z wnioskami w sprawie funkcjonowania ZSP oraz warunków nauki i bytu studentów. Do obowiązków członków należała troska o dobro i rozwój organizacji, przestrzeganie uchwał i regulaminów Zrzeszenia, regularne opłacanie składek organizacyjnych.

Później twierdzono, że zarówno prawa, jak i obowiązki członków I Zjazd sformułował częstokroć zbyt ogólnikowo i deklaratywnie, nie można jednak zaprzeczyć, iż ówczesne rozwiązania w swym podstawowym kształcie przetrwały do naszych czasów. Oczywiście, odpowiednio uściślone lub rozwinięte przez kolejne Kongresy ZSP.

Równie trwałe okazały się rozwiązania organizacyjne przyjęte na I Zjeździe, które określiły strukturę Zrzeszenia. Jej fundamentem była zasada prymatu ciał przedstawicielskich przed wykonawczymi. Centralne władze ZSP stanowiły:

Zjazd Krajowy, Rada Naczelna, Prezydium Rady Naczelnej, Główna Komisja Rewizyjna. Nadrzędne pozycje zajmował zjazd, a w okresie między zjazdami Rada Naczelna, której organem wykonawczym było prezydium. Instancje te miały swoje odpowiedniki uczelniane i wydziałowe. II Kongres ZSP w grudniu 1955 upodobił struktury centralne i uczelniane także pod względem nazewnictwa. Ogniwem łączącym jedne i drugie były rady (od 1955 – komisje) okręgowe. W sumie Zrzeszenie uzyskało logiczny, prosty i spójny system organizacyjny.

We wszystkich okresach istnienia ZSP problemem najtrudniejszym do rozwiązania była sprawa ognia podstawowego, tzn. grupy studenckiej. Próby bezpośredniego związania mas członkowskich ze strukturami Zrzeszenia nie dały rezultatów. W tej sytuacji jedynym rzeczywistym podstawowym ogniwem ZSP pozostawali tzw. starostowie lat czy też specjaliści mężowie zaufania. Niewątpliwie dosłowne traktowanie powszechności Zrzeszenia, obejmującego na początku lat 50. z reguły około 90% ogółu młodzieży akademickiej, skutecznie utrudniało egzekwowanie jakichkolwiek, choćby łagodnych, rygorów członkowskich. W konsekwencji członkostwo ZSP zawsze było dość symboliczne. Ogólnie biorąc, Zrzeszenie funkcjonowało przede wszystkim jako "system instancji".

Jak się wydaje, sprawę tę należy rozpatrywać na szerszym tle. ZSP, pomijając pewne okresy, nie było jedyną organizacją studencką. Ponieważ Związek Młodzieży Polskiej, a później Związek Młodzieży Socjalistycznej oraz Związek Młodzieży Wiejskiej cechowała masowa liczebność, rygorystyczny organizacyjny byłby faktycznie sprzeczny z charakterem i właściwie rozumianymi zadaniami Zrzeszenia.

W pierwszej połowie lat 50. więź ZSP z bazą członkowską dotkliwie osłabiły tendencje centralizacyjne dominujące w całym życiu społecznym, a więc także w ruchu młodzieżowym. Na pierwszy ogień poszła autonomia ZAMP, wcielonego bezpośrednio do organizacji zetempowskiej. W konsekwencji pojęcie "transmisji" uległo daleko idącemu ograniczeniu, a ZSP zostało ściśle podporządkowane ZMP. Środki administracyjne wypierały działania społeczne i polityczne. Nad aktywnością rzesz członkowskich roztoczono coraz szczelniejszą kuratelę instancji. Organy centralne stawały się wszechwładne kosztem niższych ogniw organizacyjnych. Przystawały liczyć się ciała przedstawicielskie.

Trudno zaprzeczyć, że podporządkowanie ZMP nie tylko ograniczyło samodzielność Zrzeszenia, lecz również osłabiło zakres i dynamikę jego działania. Związek Młodzieży Polskiej czuł się odpowiedzialny za wszystkie problemy środowiska, dlatego w ZSP widział często jedynie pomocnika do spraw organizacyjnych, a w praktyce niemal całkowicie odsunął je od udziału w wychowaniu ideowo-politycznym i podnoszeniu sprawności studiów. W rzeczywistości nastąpił swoisty podział zadań między obie organizacje. Aktyw ZMP skoncentrował swą uwagę na kształtowaniu postaw studentów i akcjach politycznych, z konieczności pozostawił aktywowi ZSP inne dziedziny życia studenckiego, uznawane za mniej ważne, gdy tymczasem dla ogółu studentów miały one podstawowe znaczenie.

Można powiedzieć paradoksalnie, że upośledzenie na korzyść ZMP pomogło Zrzeszeniu znaleźć właściwe mu formy i metody działania, a szerzej - określić

funkcje odpowiadające modelowi powszechnej organizacji studenckiej. Były to przede wszystkim funkcje zawodowe. Oczywiście w czasach, gdy zasoby państwa pochłaniało gigantyczne budownictwo przemysłowe, ZSP nie mogło wpłynąć na zwiększenie wydatków na poprawę bytowych warunków studiującej młodzieży, ale od jego aktywności zależało w dużym stopniu, do kogo trafią świadczenia państwowe i jak będą pracować instytucje obsługujące studentów. Główną formą realizacji funkcji zawodowych było rozwijanie przez ZSP kontroli społecznej za pomocą organów samorządu studenckiego, na czoło wysuwał się udział przedstawicieli Zrzeszenia w komisjach stypendialnych, nadzór nad komisjami stołówkowymi i komisjami mieszkańców w domach studenckich. Z inicjatywy Zrzeszenia powstały studenckie komisje zdrowia współpracujące z radami narodowymi. ZSP było odpowiedzialne za rozdział funduszu czasowego i organizację czasową studenckich. Na początku lat 50. nastąpiło znaczne wzbogacenie form wypoczynku i rozwój turystyki studenckiej.

Oczkiem w głowie ZSP był studencki ruch kulturalny. Na jego potrzeby Rada Naczelna przeznaczyła około 40% swego rocznego budżetu. Jeśli w latach 1949-1950 tylko w niektórych uczelniach istniały zespoły amatorskie, to pod koniec planu 6-letniego trudno było wskazać szkołę wyższą bez takiego zespołu. To wówczas wypracowano wiele ważnych form studenckiego ruchu kulturalnego, np. ogólnopolskie przeglądy artystyczne. Niemalą zasługą ZSP i ZMP było upowszechnienie czytelnictwa. Przybliżenie wartości kulturalnych młodzieży wywodzącej się z klas pod tym względem upośledzonych stanowiło wielkie osiągnięcie tego okresu, które postawić należy ponad popełnione wówczas błędy jednostronności i schematyzmu.

Ogólnie, Zrzeszenie wносиło oraz broniło zasad racjonalności i pragmatyzmu. Opowiadając się za formalizacją trybu studiów, konieczną dla zapewnienia ich sprawności, chociaż do 1956 roku praktykowaną w sposób nader biurokratyczny, aktyw ZSP podniósł między innymi znaczenie bodźców materialnych, to bowiem z jego inicjatywy wprowadzono stypendia premiiowe za najlepsze wyniki w nauce.

Gdy w końcu deformacje stały się przedmiotem rosnącej krytyki, Zrzeszenie między innymi w Uchwałach swego II Kongresu wyszło na przeciw żądaniom środowiska studenckiego. ZSP nie uniknęło ostrej krytyki ze strony środowiska studenckiego, lecz jego sytuacja była mimo wszystko dużo lepsza niż ZMP, na który spadło gros odpowiedzialności za tzw. błędy i wypaczenia w środowisku młodzieży. To pomogło Zrzeszeniu przetrwać najtrudniejszy okres, mimo że jego aktyw, zwłaszcza centralny, włączył się do procesów "odnowy" dopiero po pamiętnym Plenum KC PZPR w październiku 1956 roku.⁴

⁴ *II Krajowy Zjazd Zrzeszenia Studentów Polskich 2-4 grudnia 1955*, Warszawa 1956, passim; *Statut Zrzeszenia Studentów Polskich uchwalony na 1-ym Zjeździe Krajowym ZSP w dniu 18 kwietnia 1950 r. w Warszawie*; W. Klimczak, *Drogi rozwojowe...*, s. 186-187; W. Kowalski, *Przyczynki do powstania ZSP*, "Pokolenia" 1975 nr 4, s. 95-100.

* * *

Programowego "przestawienia" organizacji na nowe tory dokonało IV Plenum Rady Naczelnej obradując w dniach 5-6 listopada, wkrótce po "Przełomie Październikowym". Jego uchwały zmierzały do odbudowy samodzielności organizacyjnej Zrzeszenia. Na pierwszy plan wysunięto postulat przywrócenia ZSP roli i funkcji rzeczywistego reprezentanta ogółu studentów wobec władz państwowych. Wewnętrzna odnowa organizacji obejmowała przywrócenie Zrzeszeniu wieloświatopoglądowego charakteru i decentralizacji działalności organizacyjnej, szczególnie przez zwiększenie roli ogniw uczelnianych.

Nie bez znaczenia były zmiany personalne w kierownictwie ZSP. Na przewodniczącego Rady Naczelnej IV Plenum wybrało Stefana Olszowskiego, wiceprzewodniczącymi zostali wówczas Wiesław Adamski i Czesław Wiśniewski.

Aktyw Zrzeszenia, chociaż zetempowski, ale nie zaangażowany zbyt mocno w główne kierunki działania ZMP, nie obciążony więc nadmiernie typowymi zetempowskimi wadami i dysponujący sporym doświadczeniem, potrafił sprostać ogromnym trudnościom, które stanęły przed nim po październikowym przełomie. Najtrudniejszy był ten okres, gdy opadła fala fermentów, a wiele grup młodzieży pogrzyżyło się w apatii. Mimo wszystko łatwiej było przeciwdziałać pomysłom "rozparcelowania" ZSP na "bratniaki" niż przezwyciężyć obojętność środowiska na wszelkie inicjatywy.

Początkowo decentralizacja Zrzeszenia polegała na tym, że instancje zwierzchnie nie tłumili inicjatyw lokalnych, lecz – jeśli to było możliwe – popierały je. Dopiero w miarę stabilizowania się sytuacji politycznej w środowisku akademickim postępował proces demokratyzacji wewnątrzorganizacyjnej. Zasadnicze zmiany zaszły przed IV Kongresem ZSP w 1960 roku, gdy wprowadzono bezpośrednio wybory do instancji wydziałowych i uczelnianych, a ponadto 30-osobowym grupom członków przyznano prawo wysuwania kandydatów do rad wydziałowych. Demokratyzacja zasad wyborczych związała ZSP z całym środowiskiem młodzieży akademickiej.

Droga do tego sukcesu nie była prosta. Zrzeszenie, to należy podkreślić, musiało zdobyć zaufanie nie tylko ogółu studentów, lecz także władz państwowych i kierownictwa PZPR. Polityka ZSP po przełomie październikowym była niezmiernie skomplikowana. Organizacja eksponowała swą suwerenność, prawo do wyłącznego reprezentowania wszystkich studentów wobec władz państwowych, ale nie mniej zdecydowanie przeciwstawiała się zwolennikom opozycyjnie pojmowanej "apolityczności" czy próbom przekształcenia ZSP w luźną federację "bratniaków". Odrzucając wszelkie formy politycznego podporządkowania, Zrzeszenie zgłosiło jednocześnie akces do Frontu Jedności Narodu i Ogólnopolskiego Komitetu Współpracy Organizacji Młodzieżowych, czym zaznaczyło swą socjalistyczną orientację. W miarę umacniania własnej pozycji coraz aktywniej włączyło się do życia społeczno-politycznego kraju.

Licząc się z realiami, ZSP początkowo nie eksponowało wyraźnie swych zasad ideowo-politycznych, natomiast zdobywało poparcie studentów rozwijając funkcje społeczno-zawodowe. Wiele problemów bytowych młodzieży akademickiej

rozwiązała polityka państwa. ZSP współpracowało z nim na tym polu, między innymi uczestnicząc w przebudowie i doskonaleniu systemu stypendialnego.

Podkreślić trzeba, że Zrzeszenie nigdy nie chciało być organizacją "biernych konsumentów" społecznych darów. Po "październiku", ale bazując też na doświadczeniach wcześniejszego okresu, wypracowało oryginalną formułę pracy wychowawczej łączącej w pełni prawa i obowiązki, pracę dla siebie z pracą dla kraju. Formułę tę odnajdujemy w najróżniejszych dziedzinach rozszerzającej się z roku na rok działalności ZSP. Szczególnie poglądowo obrazuje je rozwój spółdzielczości studenckiej, która przyczyniła się z jednej strony do poważnego uzupełniania budżetu sporej części studentów, a z drugiej uczyła szanować pracę, mimo nadużyć na tym polu. ZSP harmonijnie zespała zasadę wychowania przez pracę z poprawą warunków bytowych studentów. A na marginesie warto zauważyć, że spółdzielnie studenckie stanowiły doskonałe rozwinięcie samopomocowych idei "bratniaków".

To samo można powiedzieć o zetespowskiej koncepcji stypendiów fundowanych. Nadawała ona konkretną treść hasłu studiowania z myślą o potrzebach kraju. W myśl propozycji ZSP stypendia fundowane miały rozwiązać problemy bytowe podstawowej części studentów, a jednocześnie spełniać rolę bodźca do lepszej nauki i czynnika racjonalnego "rozemieszczenia" wykształconych kadr.

Już te kilka przykładów dowodzi, że Zrzeszenie Studentów Polskich nie chciało być i nie było wąsko rozumianą organizacją zawodową, ograniczoną do reprezentowania ekonomicznych interesów młodzieży akademickiej wobec państwa. ZSP służyło państwu, służyło społeczeństwu jakby pośrednio, przez oparcie swej działalności na zasadach, które indyferentną politycznie część młodzieży przybliżyły do wartości, które powinny stanowić fundament stosunków społecznych. Nadrzędną ideą przyświecającą Zrzeszeniu była koncepcja samorządności studenckiej. Oznaczała ona dążenie do współdziałania studentów w kształtowaniu warunków studiów i warunków bytu, co z natury łączyło się z rozwijaniem poczucia współodpowiedzialności za sprawę uczelni, kraju, a tym samym z odpowiedzialnością za własną przyszłość.

Idea samorządności była poniekąd reakcją na formalizm i biurokratyzm poprzedniego, przedpaździernikowego okresu, jednak za zasługę kierowniczego aktywu ZSP należy uznać to, że nie potraktował jej wyłącznie jako taktycznego ustępstwa, lecz rozwinął do rangi naczelnej zasady programowej i organizacyjnej, kojarząc odpowiednio z zasadą centralizmu niezbędną dla zachowania jednolitego charakteru swej organizacji, niezbędnego, by Zrzeszenie mogło spełniać owe podstawowe funkcje reprezentacji interesów młodzieży i jej prospołecznego wychowania.

Na idei samorządności ZSP oparło przede wszystkim swe życie wewnętrzno-organizacyjne. Przejawiało się to nie tylko w demokratyzacji wyborów do władz ZSP, o czym już wspomniano wyżej. Nie mniej ważną cechą Zrzeszenia stanowiła swoista decentralizacja uprawnień, zmierzająca do maksymalnego podniesienia roli organów podstawowych, jakimi w istocie były ogniwa uczelniane. Rychło stały się one prawdziwymi gospodarzami swego terenu.

Połowiczne rezultaty dały natomiast próby przeniesienia ciężaru działalności Zrzeszenia jeszcze bardziej "w dół". Warto jednak zaznaczyć, iż rady wydzia-

lowe w niektórych sprawach poważnie odciążyły rady uczelniane. Jeśli zaś nie powiodło się przekształcenie grup studenckich w formalne struktury spełniające funkcje podstawowego ogniwa ZSP, to trzeba to uznać za naturalną konsekwencję powszechności Zrzeszenia.

Mimo wszystko grupy studenckie jako element struktury Zrzeszenia nie były całkowitą fikcją. Dość skutecznie pełniły one rolę kontroli społecznej w zakresie rozdziału świadczeń państwowych, ze stypendiami i miejscami w domach akademickich na czele, choć sprawowały ją w praktyce tylko pośrednio, poprzez swego przedstawiciela popularnie zwanego starostą. Warto zauważyć, iż starosta był głównym łącznikiem między grupą a instancjami ZSP, które na mocy przepisów miało wyłączne prawo reprezentowania ogółu studentów w komisjach stypendialnych i mieszkaniowych, komisjach stołówekowych i radach mieszkańców. Trzeba podkreślić, że to uprawnienie było bardzo wysoko cenione przez społeczność studencką, która często widziała w nim bodaj główny atut Zrzeszenia.

Kierownicy aktyw ZSP zamierzał iść jeszcze dalej, propagował pełną samorządność, to znaczy dążył do tego, by rozdział środków państwowych i środków, którymi dysponowało Zrzeszenie, przekazać w całości grupie studenckiej, jak również powierzyć studentom między innymi zarząd domów studenckich. Koncepcja ta nie znalazła należytego oddźwięku ani u władz państwowych, ani u samej młodzieży. Jak się wydaje, w obu przypadkach decydowała obawa przed żywiołowością właściwą ciałom społecznym.

Choć samorządność miała swoje granice, to jednak doskonale sprawdzała się jako podstawowa zasada życia studenckiego. ZSP uczyniło z niej ważny instrument swej więzi całego środowiska. Nie można przypisywać Zrzeszeniu wszystkich dokonań studenckich, przeciwnie – liczne inicjatywy, ważne fakty zrodziły się poza jego strukturami, lecz na ogół potrafiło ono skupić wokół siebie gros poczynań młodzieży akademickiej. Dotyczy to zwłaszcza takich sfer aktywności studenckiej, jak ruch naukowy, kulturalno-artystyczny, prasa środowiskowa, spółdzielczość, turystyka krajowa i zagraniczna.

Inspiracja i działania ZSP nie byłyby w stanie wywołać tej eksplozji inicjatyw, jaka nastąpiła w końcu lat 50. i na początku 60., gdyż mogła ona wynikać tylko z potrzeb i zainteresowań samej młodzieży. Zasługa ZSP polegała na tym, że potrafiło wesprzeć je i zapewnić warunki trwałego rozwoju, choć oczywiście nie w każdym przypadku było to skuteczne czy nawet wskazane, przy czym roli Zrzeszenia nie można sprowadzać li tylko do poparcia organizacyjnego i finansowego. Mecenas ZSP w tych czasach miał bowiem swoiste, niepowtarzalne cechy. Niewątpliwie zaliczyć do nich należy cierpliwość i wyrozumiałość. Zrzeszenie na ogół potrafiło uniknąć działań na doraźny efekt, dawało prawo do poszukiwań i nie zrażało się łatwo niepowodzeniami. Przede wszystkim nie narzucało wymogów i rygorów. Ten stosunek do oddolnych inicjatyw zyskiwał w ZSP zaufanie, dzięki czemu jego autorytet nie pozostawał bez wpływu na charakter studenckich poczynań. W tym przypadku procentowała zasada samorządności, czyli poszanowania samodzielności struktur i grup działających poza ramami organizacyjnymi samego Zrzeszenia, czyli federacyjności, z której ZSP słusznie było dumne i która stanowiła fundament ruchu skupionego w ZSP i wokół niego.

Jeśli umiejętność absorpcji inicjatyw środowiska stanowiła jedną z głównych dźwigni rozwojowych Zrzeszenia, to drugą było niewątpliwie współdziałanie z władzami państwowymi. Miało to rozmaite aspekty. Po pierwsze, to państwo dostarczało środków na utrzymanie studiującej młodzieży, zapewniając ZSP kontrolę nad ich rozdziałem i funkcjonowaniem. Po drugie, przepisy państwowe przyznawały Zrzeszeniu wysoką pozycję formalno-prawną, w istocie decydującą, jeśli chodzi o reprezentację interesów młodzieży akademickiej. Pod tym względem przepisy państwowe, to jest ustalenia resortowe, bezsprzecznie faworyzowały ZSP. Cała sfera spraw socjalno-bytowych środowiska studenckiego była zastrzeżona dla niego, co stawiało je w pozycji uprzywilejowanej w stosunku do Związku Młodzieży Socjalistycznej i Związku Młodzieży Wiejskiej. Jedynie ZSP było w tej sferze prawnym reprezentantem ogółu studentów wobec władz uczelni, resortu, najwyższych organów państwa. Po trzecie, rozległa działalność organizacyjna Zrzeszenia, jego rola mecenasa w różnych dziedzinach życia akademickiego nie byłaby możliwa bez odpowiednich subwencji państwowych bezpośrednich i pośrednich, jak dotacje z budżetu uczelni.

Ale ważne były nie tylko subwencje. Wraz z pieniędzmi państwo powierzyło Zrzeszeniu bądź jego agendom odpowiedzialność za niektóre dziedziny życia studenckiego. Najbardziej reprezentatywny przykład stanowi sfera turystyki i wczasów, należąca do socjalnych funkcji państwa socjalistycznego. W pewnym stopniu to samo powiedzieć można o studenckim ruchu naukowym i kulturalno-artystycznym. Przepisy resortowe wręcz podporządkowywały studenckie koła naukowe Zrzeszeniu. Tylko ZSP dysponowało funduszami niezbędnymi do objęcia opieką niemal całego ruchu kulturalnego i artystycznego środowiska akademickiego.

Formalno-prawna pozycja Zrzeszenia jedynie po części wynikała z faktu, że przez kilka lat po "październiku" było jedyną organizacją posiadającą realny wpływ na społeczność studencką. Większe znaczenie należy przypisać temu, że czas – wbrew opinii w środowisku i wbrew sceptycyzmowi części aparatu władzy – wykazał trafność koncepcji programowych ZSP, że w praktyce sprawdziły się jego formy i metody działania, które określić można jako pragmatyczne. Nie gromkie deklaracje, lecz wytrwała praca dla dobra ogółu i otwartość na inicjatywy "z dołu" pozyskały Zrzeszeniu Studentów Polskich ogromną większość środowiska akademickiego. Nieprzypadkowo I sekretarz Władysław Gomułka przybył na IV Kongres ZSP w 1959 roku i dał wysoką, zbyt wysoką, ocenę skromnego jeszcze dorobku organizacyjnego⁵.

Pewnym, choć oczywiście niezbyt doskonałym miernikiem pozycji ZSP był wzrost jego szeregów. W ciągu 1959 roku zwiększyły się one o 30%, to jest objęły przeciętnie 73,6% ogółu studentów stacjonarnych, przy czym składki członkowskie opłacono w 100%. W drugiej połowie lat 60. do ZSP należało ponad 85-87% młodzieży studiującej stacjonarnie.

Ale mówiąc o Zrzeszeniu trzeba pamiętać, że to nie tylko organizacja społeczno-zawodowa, lecz cały kompleks związanych z nią formalnie i nieformalnie

⁵ "Od nowa" 22 XI 1956, s. 2; IV Kongres Zrzeszenia Studentów Polskich 24-27 III 1960, Warszawa 1960, *passim*.

instancji i agend prowadzących najróżniejszą działalność: kulturalną, naukową, gospodarczą, polityczną, informacyjną, turystyczno-rekreacyjną. Na ten kompleks składały się teatry i teatryki studenckie, kabarety, chóry, zespoły muzyczne, różnorodne kluby, kółka zainteresowań, koła naukowe, spółdzielnie, hotele, kawiarnie, bufety, kina, domy wczasowe, biuro podróży zagranicznych "Almatur". Tylko jedna ważna dziedzina nie podlegała ZSP – sport organizowany przez Akademicki Związek Sportowy. AZS, początkowo sekcja Zrzeszenia, faktycznie uniezależnił się, ponieważ ze względu na wielką rolę sportu studenckiego w życiu sportowym kraju był subwencjonowany bezpośrednio przez państwo.

Rozległa i wielokierunkowa działalność wymagała wielkich środków i wielkiej bazy materialnej. Majątek samego ZSP lub agend pozostających pod jego kontrolą był nader znaczny. W 1965 r. wartość środków trwałych i nietrwałych (wszelki sprzęt) wyniosła prawie 46 milionów złotych, w 1972 r. przekroczyła 133 miliony. Wydatki na działalność statutową już w 1965 r. osiągnęły wielką na owe czasy kwotę 50 milionów złotych. W latach 1970-1972 "skoczyły" z 58,5 do blisko 103 milionów.

Jeszcze większe rozmiary osiągnęła działalność gospodarcza agend zetespowskich. W 1969 r. przekroczyła 100 milionów złotych, w 1972 roku wyniosła prawie 200 milionów. Większość wpływów dawała spółdzielczość studencka, międzynarodowe hotele studenckie, a ponadto wypożyczalnie sprzętu itd. Spadała jedynie liczba kawiarni, bufetów i kin, ponieważ okazały się deficytowe lub mało rentowne.

Do dochodów własnych dodać należy subwencje państwowe, które w 1965 roku wynosiły 63 mln. zł, a w 1968 – ponad 76 mln. zł i rosły nadal. Wprawdzie część tych kwot przypadła także ZMS i ZMW, ale ogromną większość otrzymało Zrzeszenie.

Rozległa, wielokierunkowa działalność, rozszerzająca się z roku na rok, nie mogła pozostać bez wpływu na charakter organizacji Zrzeszenia Studentów Polskich. W latach 60. ZSP i jego agendy przekształciły się w potężny kompleks instancji, biur, zarządów. W konsekwencji ogromnie wzrosła rola i liczebność aktywu.

Na IV Kongresie ZSP (III 1960) ogólną liczbę aktywu organizacyjnego określono na 8600 osób, na V Kongresie (I 1963) – na 16 tysięcy, na VI Kongresie (1966) – na 30 tysięcy. W 1970 funkcje pochodzące z wyborów piastowało około 40 tysięcy osób. Na VII Kongresie (II 1969) stwierdzono, że co czwarty członek ZSP uczestniczy aktywnie w działalności programowej organizacji. Na początku lat siedemdziesiątych wskaźnik ten podwoił się jeszcze, czyli około połowa członków była w jakiejś formie zaangażowana w działalność organizacyjną. Oczywiście chodziło o wszystkie płaszczyzny aktywności ZSP: wewnątrzorganizacyjną, naukową, ruch kulturalny, organizację wczasów i turystyki, samorząd w domach studenckich (Rady Mieszkańców), spółdzielnie studenckie itd.

Do władz samego Zrzeszenia (Rady Okręgowe, Rady Uczelniane i Wydziałowe, tj. plena i komitety wykonawcze z komisjami, sądy koleżeńskie, komisje rewizyjne, organizatorzy grup, czyli starostowie) wchodziło w 1965 roku ponad 7 tysięcy osób, w 1969 roku ponad 12 tysięcy, a w 1972 aż 20 tysięcy.

Same liczby nie oddają jednak faktycznego stanu rzeczy. Rzeczywiste zaangażowanie tej olbrzymiej rzeszy "aktywistów" było nader różne, często znikome. Władze ZSP oceniały przed VII Kongresem (II 1969), że jeden z mankamentów pracy organizacji uczelnianych, "brak szerokiego aktywu, a czasami wadliwy podział kompetencji i zadań w komisjach powoduje zbyteń przeciążanie czasowe aktywu kierowniczego, podczas gdy rola działania komisji ogranicza się do obecności na dyżurach, przepisywania pism i rozwieszania plakatów informacyjnych".

Należy to uznać za zjawisko naturalne, przecież organizację studencką musiała cechować wyjątkowa "płynność kadr", która ogromnie utrudniała utrwalenie pozytywnych efektów organizacyjnych, a gros działalności spoczywało na dobrowolnej pracy społecznej. Stąd też brały się skargi na brak dostatecznej dyscypliny części aktywistów, brak właściwej organizacji pracy poszczególnych instancji i ich agend. Niejednokrotnie podnoszono, że działacze ZSP uczą się nie pracy społecznej, lecz "walki o zaszczyty" i "bałaganu organizacyjnego". Zarzucano niejednemu brak autorytetu z powodu słabych wyników w nauce.

Trudności narastały w miarę jak ZSP przekształcało się w prężną i skomplikowaną machinę organizacyjną, gdy każda niemal instancja stała się prawdziwym urzędem z licznymi komórkami. Rozległa wielokierunkowa działalność wymagała regulacji formalno-prawnej, czemu towarzyszył nieodłączny strumień przepisów. Najogólniej biorąc, instancje ZSP biurokratyzowały się. Niedostateczna była rola organów przedstawicielskich, to jest plenów, gros spraw koncentrował w swych rękach aparat wykonawczy, co zresztą nie było tylko cechą ZSP. Aktyw organizacji widział to zjawisko, ostro krytykowany przejawy "formalizmu" i "zurzędniczenia" w działalności Zrzeszenia, ale procesu tego nikt nie był w stanie powstrzymać. W ślad za nim wystąpił nie mniej krytykowany problem narastających podziałów między instancjami a masą członków.

Zwracano uwagę na to, że działacze nie utrzymywali więzi z członkami, często niechętnie reagowali na krytykę, nie znali najbliższego środowiska, jego problemów i nastrojów. Niejednokrotnie krytykowano sporą część aktywistów za pozorną bezinteresowność, wskazywano, że niektórzy działacze zbyt często otrzymują nagrody organizacyjne w postaci znacznych kwot pieniężnych bądź żądają nadmiernych rekompensat materialnych za swą pracę społeczną. Załatwianie spraw "po znajomości" też nie należało do rzadkości.

Z drugiej strony ogół członków przeważnie nie odczuwał na co dzień spotykania się ze swymi przedstawicielami. Można było sarkać na aktywistów, ale nadmiaru chętnych do pełnienia funkcji organizacyjnych nie było. Brak wymagań i dyscypliny, czyli ogólny "luz", odpowiadały większości.

Podział na "aktyw" i członków, widoczny także w ZMS i ZMW, po części był naturalną konsekwencją rozrostu ZSP, a po części wynikał z procesów biurokratyzacji zachodzących w całym życiu społecznym. Organizacje studenckie nie mogły ich uniknąć. Na co dzień, w okresie stabilizacji, podział ten nie był zbyt widoczny i odczuwalny. Ogół studentów, nawet tych bardzo emocjonalnie związanych z ZSP, chętnie zrzucił na barki zaangażowanych kolegów cały ciężar pracy. W zupełności wystarczały im "usługi" Zrzeszenia i jego agend. Z drugiej

strony pasywność dużej części środowiska pozwalała aktywowi Zrzeszenia unikać napięć, zwłaszcza na tle politycznym. Ale tym większe komplikacje następowały w sytuacjach konfliktowych, gdy ujawniały się istotnie różnice między częścią młodzieży akademickiej i funkcyjnym aktywem. Rzecz jasna, rozwiązanie tego problemu mało zależało od samego ZSP i pozostałych organizacji studenckich, a najwięcej od ogólnego stanu państwa i społeczeństwa⁶.

* * *

W końcu lat 50. i w początkowym okresie 60. polityka państwa zapewniła znaczną poprawę sytuacji szkolnictwa wyższego i materialnego położenia ogółu studentów. W następnych latach wzrost nakładów nie dorównywał tempu rozwoju szkolnictwa wyższego, a co za tym idzie malała wartość pomocy przypadającej na jednego studenta, coraz mniejszy odsetek młodzieży mógł korzystać z domów akademickich itd.

Ale sąd, że działalność ZSP i innych organizacji nie miała żadnego wpływu na sytuację bytową studiującej młodzieży byłby mimo wszystko nieściśły. Wprawdzie niewiele przyczyniała się do zwiększenia ogólnych rozmiarów pomocy państwa, jednakże wydatnie sprzyjała jej racjonalnemu wykorzystaniu i przestrzeganiu zasad sprawiedliwości społecznej. Pod wpływem ZSP nastąpiło uelastycznienie sztywnych często przepisów, co korzystnie odczuła ta grupa studentów, która znajdowała się na granicy kryteriów upoważniających do otrzymania świadczeń państwowych. Bardziej życiowe stały się pod wieloma względami przepisy regulujące korzystanie ze stypendiów fundowanych przez zakłady pracy. Dotyczyło to zwłaszcza małżeństw studenckich i stażystów podejmujących pracę na wyższych uczelniach.

Znaczna część studentów mogła poprawić swe warunki bytowe dzięki pracy w spółdzielniach studenckich prowadzonych pod egidą ZSP. Ich odsetek wzrósł w latach 1963-1972 z 20% do 30% ogółu studiującej młodzieży. Dla 2/3 stanowiło to źródło stałego dochodu.

Niedostatek miejsc w domach akademickich w sposób odczuwalny rekompensowała prowadzona przez Zrzeszenie akcja pozyskiwania kwater prywatnych. Jeśli w roku 1965/66 korzystało z niej 12 tysięcy studentów, to po trzech latach – 18 tys., czyli około 9% ogółu.

Największy wpływ miało ZSP na organizację wszystkich form wypoczynku studentów. Pod tym względem stan zaspokojenia potrzeb środowiska był niemal pełny, jeśli chodzi o wczasy i turystykę krajową. Służyła temu między innymi baza ZSP. Ogromnie wzrosło bogactwo form wypoczynku i turystyki, zaspokajając najróżniejsze potrzeby, do pewnego stopnia również te wyższego rzędu, jak

⁶ *IV Kongres ZSP ...*, passim; *VI Kongres Zrzeszenia Studentów Polskich 4-7 I 1966*, Warszawa 1967, passim; *Sprawozdanie Rady Naczelnej i Głównej Komisji Rewizyjnej ZSP na VII Kongres Zrzeszenia Studentów Polskich. Warszawa 10-12 II 1969*, passim; *Sprawozdanie Rady Naczelnej, Głównej Komisji Rewizyjnej Naczelnego Sądu Koleżeńskiego Zrzeszenia Studentów Polskich na VIII Kongres ZSP. Warszawa 26-28 marca 1973 r.*, passim.

jeździectwo, taternictwo, żeglarstwo śródlądowe i morskie itd. W 1966 roku różne sekcje turystyczne i kluby sportowe w liczbie 125 skupiały 5300 członków, w 1972 było ich 390 z 17 tys. członków. Wypieczalizonana agenda ZSP – Biuro Podróży i Turystyki "Almatur" – otwarła się przed tysiącami studentów zachodnich. W sferze turystyki i wczasów pracowało aż 25% aktywu Zrzeszenia i jego agend, co w 1972 roku oznaczało 20 tys. osób.

Mówiąc o funkcjach społeczno-zawodowych ZSP nie można pominąć faktu, że objęło ono swym zasięgiem studentów wieczorowych i zaocznych, a ponadto zatroszczyło się o warunki startu zawodowego absolwentów. Niejeden przepis zmieniono na ich korzyść lub wydano nowe przepisy, uwzględniające życiowe strony studiów i pracy obu kategorii.

Nie bez znaczenia było to, że odpowiednie instancje Rady Naczelnej ZSP formułowały swe opinie i postulaty wprost na podstawie naukowych analiz i prognoz, dokonywanych przez stałe lub doraźne zespoły badawcze. Zrzeszenie miało znakomite rozeznanie potrzeb środowiska studenckiego, a jednocześnie dobrą znajomość realiów społeczno-ekonomicznych państwa. W porę dostrzegało problemy i formułowało koncepcję ich rozwiązania. Dzięki temu, gdy sprawa dojrzała do podjęcia, zawsze potrafiło przedstawić władzom państwowym czy kierownictwu PZPR własne projekty, co sprzyjało przyjęciu określonych rozwiązań. Podnosiło to zarazem autorytet Zrzeszenia Studentów Polskich w oczach przedstawicieli władz partyjno-państwowych, co jednak nie znaczyło, że łatwo wychodziły one na przeciw dezyderatom.

W myśl swych założeń programowych ZSP poczuwało się do odpowiedzialności za przygotowanie studentów do przyszłej pracy zawodowej. Stosunek do nauki, sprawność studiów, jakość kształcenia pochłaniały wielką część aktywu organizacji. ZSP bardzo wcześnie wypracowało przemyślny, kompleksowy program działań na rzecz zwiększenia efektywności studiów. Niewiele ich można w tym miejscu wymienić. Zmierzały one do tego, by nie pominąć żadnego ogniwa w procesie nauczania od naboru kandydatów na studia poczynając. Kursy przygotowawcze na studia, cały system adaptacji dla studentów lat pierwszych, organizacja samopomocy koleżeńskiej w nauce, bodźce moralne do rzetelnej pracy drogą konkursów na najlepszego studenta, oto niektóre z całego bogactwa form i metod działań ZSP na rzecz efektywnych studiów. Ich bezpośrednia skuteczność była wprawdzie znikoma, lecz ważny był fakt, że organizacja zetespowska uczestniczyła w tworzeniu klimatu dobrej nauki.

Charakteryzujący ZSP praktycyzm zaznaczył się w tej dziedzinie. Upór Zrzeszenia przyczynił się do tego, że po 1968 roku, a zwłaszcza po 1970 motywacje do nauki połączone z systemem stypendialnym. Prawo obywatelstwa zdobyły sobie wówczas wyższe stypendia dla studentów osiągających lepsze wyniki, jak również zasada semestralnych premii za dobrze zdane egzaminy. ZSP wylansowało w końcu indywidualny tok studiów i inne pomysły mające sprzyjać przewyciężeniu "szkolarskich metod" pracy wyższych uczelni.

Po październiku 1956 roku nastąpiło odrodzenie studenckich kół naukowych. One to w najwyższym stopniu realizowały takie cele studiów, jak czynny i świadomy stosunek do nauki, rozbudzenie aspiracji ogółu młodzieży i jej

społeczne przygotowanie do pracy zawodowej. Chociaż od 1961 roku uczelnie uzyskały prawo finansowania kół naukowych, ZSP pozostało ich głównym mecenasem. Znaczyło to, że państwo pozytywnie ocenia organizatorską rolę Zrzeszenia. Była to niezmiernie ważna sprawa ze względu na niebывały rozwój SKN. W 1961 roku było ich około 310, w 1972 – 946. W tym samym czasie liczba członków wzrosła z 9 tys. do 20 tys. ZSP dbało o efektywność pracy kół, dążyło do integracji ich działalności z badaniami naukowymi wyższych uczelni, powiązania ich z praktycznymi potrzebami społeczeństwa i gospodarki. Rozliczne formy pracy kół, jak seminaria środowiskowe czy zwłaszcza ogólnokrajowe, obozy naukowe nie byłyby możliwe bez organizacyjnego i finansowego wsparcia ze strony ZSP.

Studenckie koła naukowe przestały być wyłącznie domeną hobbystów, ale wielki rozwój doprowadził je do swoistego kryzysu. Kierowanie ich wielkim ruchem przerosło możliwości ZSP, konieczną stała się jego integracja z pracami badawczymi wyższych uczelni, to zaś nie bardzo udawało się z przyczyn zasadniczych.

Jak się wydaje, główną była masowość SKN, co powodowało, że uczelnie nie dysponowały odpowiednią bazą materialną i kadrową, przy czym zainteresowania badawcze studentów i uczelni przeważnie rozmiękały się. W konsekwencji zmarnowano zbyt wiele energii na realizację nadmiernie ambitnej koncepcji włączenia studentów do prac instytutów badawczych. Niemniej koła naukowe wydatnie przyczyniły się do rozwoju tysięcy młodych talentów i to był ich najważniejszy dorobek, który trudno przecenić.

Trudno zliczyć inicjatywy ZSP mające zapewnić młodzieży równy start i równe szanse zdobywania wiedzy, pogłębić demokratyczny charakter szkolnictwa wyższego. Zrzeszenie wraz z ZMS i ZMW gorąco popierało ideę kształcenia ustawicznego i inne koncepcje modernizacji studiów.

Ideałem ZSP był młody inteligent wszechstronnie przygotowany do pracy w nowoczesnym społeczeństwie, wszechstronnie to znaczy nie tylko wyposażony w najnowszą wiedzę, lecz również świątliwy i kulturalny. Troską ZSP stało się zapewnienie ogółowi młodzieży akademickiej szerokiego dostępu do dóbr kultury, rozbudzanie jej zainteresowań kulturalnych i kształtowanie gustów estetycznych.

Patronat Zrzeszenia skutecznie wsparł samorzutne inicjatywy środowiska. Jeśli w 1958 roku różne formy studenckiego ruchu kulturalnego skupiały około 3 tysięcy jego entuzjastów – to w 1972 roku – około 35 tysięcy. Nieprzerwanie mnożyły się studenckie kluby, grupy zainteresowań, teatry, kabarety, estrady. W 1957 roku było ich – 79, w 1968 – 405.

Podstawę studenckiego życia kulturalnego stanowiły kluby przeciwstawione panującemu około 1956 roku sztywnemu modelowi świetlicowemu. W 1958 roku pod patronatem ZSP działało 9 różnych klubów, w 1972 – około 200. Wprawdzie w miarę rozwoju ilościowego kluby zostały zdominowane przez zwykłych "konsumentów" kultury o niewysokich wymaganiach, którym na ogół wystarczała szafa grająca i wieczorek taneczny, lecz niejednym stał się prawdziwym domem "niepokojnych duchów", ośrodkiem intelektualnych, twórczych poszukiwań. Powszecznie znane stały się warszawskie "Hybrydy", "Klub Medyka" i "Stodoła",

gdański "Żak", krakowska "Nawojka" i "Nowy Żaczek", bytomski "Pyrlik", wrocławski "Pałacyk", "Odnowa" w Poznaniu.

Działalność klubową uzupełniały liczne grupy zainteresowań: miłośników muzyki, teatru, kina, fotografii itd. Szeroko znane stały się chóry studenckie. W 1958 roku było ich 13, w 1970 – 29. "Odkryły" one i spopularyzowały wiele wspaniałych dzieł polskiej muzyki średniowiecznej, renesansowej i barokowej. Zespoły folklorystyczne spopularyzowały, także za granicą, polską kulturę ludową. Niejeden chór czy studencki zespół artystyczny zdobywał laury międzynarodowe.

ZSP miało ambicję popierania studenckich talentów we wszystkich dziedzinach sztuki nie wyłączając działalności o charakterze twórczym. Studencki ruch piosenkarski przyczynił się do zrehabilitowania piosenki jako pełnoprawnego zjawiska artystycznego. Z jego szeregów, między innymi dzięki takiej imprezie jak studenckie festiwale piosenki w Krakowie, wyszła cała plejada czołowych polskich autorów tekstów i wykonawców.

To samo należy powiedzieć o znaczeniu studenckiej twórczości poetyckiej. Wyjątkowo wiele ma do zawdzięczenia twórcom studenckim polska muzyka jazzowa.

Niepowtarzalnym osiągnięciem studenckiego ruchu artystycznego był teatr. Co prawda, z dziesiątków scen i scenek (w 1958 – 25, 1970 – 128), tylko nieliczne potrafiły wyjść poza poprawność amatorską, ale to one określiły oblicze, znaczenie i rangę teatru studenckiego. Znow trzeba wymienić "Stodołę" i "Hybrydy", a obok nich wrocławski "Kalambur", krakowski "Teatr 38", ST Pantomimy "Gest" z Wrocławia, "Pstrąga" i "Cytrynę" z Łodzi, "Gong 2" z Lublina, "Centon 2" z Warszawy, "Miniatury" ze Szczecina, "Teatr Stu" z Krakowa, "Teatr 8 dnia" z Poznania, ST Gliwice. Ze studenckich scen i scenek wyszło wielu najwybitniejszych polskich reżyserów, inscenizatorów i aktorów. Nie ulega wątpliwości, że teatr studencki wybitnie przyczynił się do przeobrażenia teatru zawodowego. Główną jego siłą i atutem był eksperyment artystyczny, poszukiwania formalne.

Studenckie festiwale piosenki, konfrontacje teatralne, spotkania muzyków, konkursy poetyckie, imprezy większe i mniejsze, stanowiły ważny element polskiego życia kulturalnego. Był to fakt wykraczający swym znaczeniem daleko poza środowisko studenckie. Trzeba wymienić zwłaszcza festiwal Kulturalny Studentów w Krakowie organizowany co trzy lata i FAME – coroczny Festiwal Artystyczny Młodzieży Akademickiej w Świnoujściu, przeznaczony głównie dla tysięcy rodaków wypoczywających nad morzem (w 1969 – 50 tys. widzów, w 1972 – 200 tys.)

Mówiąc o roli mecenatu ZSP trzeba też wspomnieć, że zapewniał on ponadto możliwość publikacji artystycznej wypowiedzi, co zwłaszcza było istotne dla debiutantów. Centralnym organem studenckich literatów było pismo "Orientacje". Publicystyka kulturalna i krytyka znalazły swą trybunę na łamach krakowskiego "Studenta". Młoda twórczość bujnie krzewiła się na łamach dziesiątków pisemek, choć często efemerycznych, wydawanych w uczelniach⁷.

W latach 60. czynne uczestnictwo w życiu kulturalnym i pracy twórczej urosło do rangi zasadniczego elementu formującego osobowość studenta. Co

⁷ Ibidem.

więcej, realizacja tego ideału w praktyce osiągnęła wówczas stan zaawansowania trudny do powtórzenia.

Swe sukcesy ZSP w dużej mierze zawdzięczało polityce państwa i PZPR, jak również współpracy z władzami państwowymi i kierownictwem partii. Więż nie tylko materialna, rzeczowa, lecz przede wszystkim ideowo-programowa z państwem i partią obligowała Zrzeszenie do wysiłków mających na celu kształtowanie społecznych postaw młodzieży akademickiej. Owszem, temu celowi ZSP służyło pośrednio, ponieważ właściwie wszystkie jego sfery aktywności zasadały się na szeroko rozumianych zasadach prospołecznego wychowania.

Sprawy jednak komplikowały się, gdy chodziło o bezpośrednie wspieranie polityki państwa i PZPR. Kierowniczy aktyw ZSP niejednokrotnie miał do rozwikłania trudny problem pogodzenia akceptacji generalnej linii PZPR z krytycznym stosunkiem wobec jej praktycznej realizacji, rozmijającej się często ze społecznymi oczekiwaniami. W decydujących momentach stawał on po stronie partii narażając się na negatywne reakcje nader zapalnego środowiska studenckiego. Tak było w październiku 1957 roku, gdy kierownictwo PZPR zawiesiło, a faktycznie zlikwidowało pismo "Po prostu", wielce zasłużone dla przygotowania przemian 1956 roku, co było sygnałem zakończenia "odnowy" i pogrzebania nadziei na dalsze reformy.

Dziś można by krytykować kierowniczy krąg ZSP za odcięcie się od manifestujących studentów broniących "Po prostu". Ale nie byłoby to rzeczą słuszną. Realizm nakazywał cenić zdobycze "polskiego października". Prawda, że oczekiwano więcej, jednak w polityce kierowanie się zasadą "wszystko albo nic" prowadzi z reguły donikąd. Upieranie się przy niej jest awanturnictwem, które nie może liczyć na trwałe poparcie społeczeństwa. W tym sensie kierowniczy aktyw ZSP obrał w 1957 roku właściwą drogę.

Zrzeszenie zawsze starało się propagować politykę Partii w swych szeregach, mobilizować ogół studentów do czynnego udziału w życiu społecznym kraju. ZSP podjęło pionierskie kroki, które odświeżyły ideę pracy społecznej zdepopularyzowaną wskutek złych doświadczeń sprzed 1956 roku. Były to różne inicjatywy na rzecz swojego środowiska czy miasta, z czasem wiązane coraz bardziej z szerszymi celami ideowo-wychowawczymi. Wypracowano wielkie bogactwo form więzi ze społeczeństwem – od kontaktów z załogami pracy do współpracy z radami narodowymi, związkami zawodowymi itd.

Czynny społeczne, akcje wyjaśniające, uroczyste akademie, sesje popularno-naukowe, quizy, konkursy stały się trwałym elementem działań ZSP z okazji oficjalnych rocznic historycznych. Zrzeszenie nie pozostawało obojętne wobec takich wydarzeń politycznych, jak wybory do Sejmu i zjazdu PZPR. Z czasem ZSP dążyło do rozwinięcia bardziej systematycznej akcji ideowo-wychowawczej, tworząc rozmaite kluby dyskusyjne, ukierunkowując odpowiednio działalność kół naukowych, teatrów studenckich itd. Nie da się ukryć, iż nie czyniło tego kierownictwo ZSP, że ten kierunek aktywności nie znalazł w Zrzeszeniu dostatecznego zrozumienia. Większość poczynań miała okazjonalny, fasadowy charakter. Formalizm w tej dziedzinie był jednak prostą konsekwencją postępującego uwiadu życia społeczno-politycznego kraju w warunkach pleniącego się centralizmu biurokratycznego.

Wydarzenia marcowe 1968 roku pokazały, że ZSP, ale także ZMS, ZMW i sama partia nie mają dostatecznego wpływu na postawy polityczne wielkiej części studentów. Dla pełnego obrazu trzeba zaznaczyć, iż negatywny stosunek do polityki kierownictwa partyjnego i państwowego nie był jeszcze wówczas jednoznaczny z poparciem celów rzeczywistej opozycji antysocjalistycznej. Tym bardziej demonstrujący studenci nie chcieli, wbrew sugestiom ekipy Władysława Gomułki, powrotu do władzy ludzi typu R. Zambrowskiego, odpowiedzialnych za deformacje sprzed października 1956 r. Wielu studentów wyszło na ulice, uczestniczyło w strajkach, bo czuło, że system rządów w Polsce jest anachroniczny, co hamuje rozwój kraju. W swych subiektywnych odczuciach walczyli o demokrację, a nie przeciw socjalizmowi.

W tej sytuacji naturalną rzeczą były wahania, niezdecydowanie dużej części średniego i "dołowego" aktywu ZSP czy innych organizacji. Jak się wydaje, kierowniczy krąg Zrzeszenia, opowiadając się za kierownictwem PZPR z Władysławem Gomułką, zajął racjonalną postawę, ponieważ jego przeciwnicy w systemie władzy i poza nią nie byli rzecznikami postępu. Z drugiej strony krąg ten postąpił rozsądnie nie kwapiąc się do generalnej rozprawy z tą częścią aktywu, która nie chciała czynnie wystąpić przeciwko zbuntowanej młodzieży lub wahała się. Zresztą i kierownictwo partii po ochłonięciu z emocji spojrzało bardziej racjonalnie na rolę środowiska w wydarzeniach marcowych. W konsekwencji podjęło, niestety zbyt późno, część dawniejszych postulatów ZSP, ZMS i ZMW; pogarszająca się sytuacja gospodarcza kraju uniemożliwiła realizację postanowień dotyczących poprawy warunków bytowych młodzieży akademickiej, zaś spetryfikowany system centralizmu biurokratycznego zredukował do zera wartość rozszerzonych kompetencji organizacji studenckich, które miały żyć ideą partnerstwa, czyli udziału młodzieży w zarządzaniu szkołą wyższą⁸.

* * *

Jest rzeczą zmienną, że kierownictwo PZPR – nawet po wypadkach marcowych 1968 roku – odrzuciło koncepcję zjednoczenia ruchu młodzieżowego w Polsce przez utworzenie jednej organizacji. Właśnie te wydarzenia stanowiły w jego oczach dodatkowy argument za utrzymaniem dotychczasowego stanu w środowisku studenckim. Jeszcze raz potwierdziły one potrzebę istnienia organizacji typu ZSP dowodząc, że tylko ona może oddziaływać na młodzież indyferentną politycznie i niezorganizowaną. Ale warto podkreślić, że również przed 1968 rokiem kierownictwo partyjne z wielką rezerwą odnosiło się do pomysłów zjednoczenia organizacji studenckich. "Trójpodział" funkcji między ZMS, ZMW i ZSP uznawało za stan racjonalny wynikający ze zróżnicowania ideowego środowiska studenckiego. Jednocześnie kierownictwo PZPR dostrzegało słabość ideowo-politycznego wpływu ZSP na ogół studentów, dlatego nie zaakceptowało również zetespowskiej koncepcji zjednoczenia organizacji studenckich kosztem ZMS i ZMW.

⁸ J. Walczak, *Ruch studencki ...*, s. 127-128, 187-199.

Sprawa modelu ruchu studenckiego stała się na nowo dopiero po zwrocie grudniowym 1970 roku. Nowe kierownictwo PZPR, pragnąc zdynamizować procesy świadomościowe wśród młodzieży, opowiedziało się za zjednoczeniem także organizacji studenckich. Warto zauważyć, że i ono nie kwestionowało dorobku ZSP w różnych dziedzinach, dlatego nowa organizacja studencka – Socjalistyczny Związek Studentów Polskich – miała rozwijać wszystkie najlepsze doświadczenia swych poprzedniczek. Ekipa Edwarda Gierka zapewniała, że jednolita, silna organizacja stanie się prawdziwym współgospodarzem wyższej uczelni. Spełnienie wielu postulatów ZSP, między innymi w kwestii udoskonalenia i wydatnej rozbudowy systemu stypendialnego, zapowiedź reformy szkolnictwa wyższego, umocnienie roli nauki i inteligencji w życiu kraju znacznie osłabiło sprzeciwy aktywów i całej młodzieży wobec projektu zjednoczenia. Kierownicze kręgi ZSP rozumiały, że nie mogą przeciwstawić się mu, dlatego zajęły jedynie racjonalną postawę zmierzającą do przekazania SZSP maksimum dorobku swojej organizacji i to się w dużym stopniu udało, był on bowiem zbyt znaczący, by można go zmarnować całkowicie, choć nie obyło się bez dotkliwych strat⁹.

Jan Walczak

**Pages from the student movement in Poland.
Polish Students Association (1950-1973)**

Summary

The article presents the model of student movement in Poland after World War II which differs from the situation in other socialistic countries, where as a rule functioned one youth organization comprising also student environment.

The author notices that Polish Students Association, created in 1950, was busy mainly with questions of science, existence and culture. In its activity – independently of political situation – social and professional functions were prevailing. Polish Students Association, working according to such conception of activity, managed to survive till 1973, when the Socialistic Association of Polish Students came into being.

⁹ Ibidem, s. 221 i nast.